

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr.** Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Szwajcarya. — Niemce. — Rosya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, dnia 17. maja. Na budowę kościoła w Więdnii wpłynęły do c. k. głównej kasy krajowej następujące dalsze składki:

(Ob. N. 116 G. L.)

Ks. Jan Temnicki 40k., Hilaryon Lewicki nauczyciel 10k., Jakób Albert dzierzawca dóbr Ostrowczyka 1r., Franciszek Hofmann ekonom 10k., J. Łopatyński proboszcz z Ostrowczyka 1r., Karol Roskosz nauczyciel 10k., Jerzy Albert dzierzawca młyna 30k., Dawid Roger mieszkaniec z Krowinki 20k.

Gminy: Bernadówka 9r.10k.; Brykula stara 19r., Darachów 35r.59k., Krowinka 22r.50k., Nałuze 12r.16k.; Nowy Neutitschein 4r., Ostrowczyk 14r.42k., Ruzdwiany 20r.30k., Słobudka 13r.10k., Strussów 16r.26k., Tiułków 13r.40k., Warwaryńce 22r.53k., Zazdrość 14r.5k., Zubów 13r.

Wyższe gymnazyum w Tarnopolu, mianowicie pp.: Eustachy Prokopczyc c. k. radca szkolny 5r., Franciszek Mrniak nauczyciel gymnazyalny 1r., M. Posiul katecheta 30k., pp. suplenci gymnazyalni: Pohorecki 1r., Biron 30k., pp. J. Ucinzkiewicz katecheta 1r., Czesław Łoziński 2r., Bańkowski i Głowacki po 1r., Józef Schmettauer 20k., Switalski 20k., Bartkowski i Merunowicz po 1r., Leopold Buczkowski 30k., młodzież gymnazyalna 23r.50k.

Gmina Paryszcze w obwodzie Stanisławowskim 9r.12k., pp.: Tomasz Giemczyński pens. leśniczy kameralny 30k., Jan Nikorowicz kapłan deficyentów 20k., Dutkiewiczówna sierota po urzędowym pisarzu kameralnym 6k., Marya Jaksch wdowa po poborecy drogowego myta 20k., Agnieszka Fuchs wdowa po nadzorce straży finansowej 10k., Edward Stolnicki pens. leśniczy kameralny 30k.

Gminy Lwowskiego obwodu, mianowicie: Zawidowice 2r.57k., Zaszkwice 1r.27k., Porzyce 59k., Weismanówka 2r., a Zawidowicki mandataryusz p. Hubert Okniński 1r.

Inspektor mapowania p. Filip Vaccano 10r., pp. geometrowie mapowania: Mateusz Barisch, Jan Wollmann, Józef Zraut, Jan Baudisz po 1r., Józef Golob 30k., Mikołaj Groiss 1r., Jan Kohlmünzer 40k., Jan Wagner 30k., Karol Adler 40k., Józef Bandisz 1r., Adolf Laube, Jan Schmelhaus i Franciszek Sommer po 40k., Józef Weber 1r., Jan Zimmermann 30k.

PP. adjunkei mapowania: Franciszek Bedronek 30k., Wacław Eisenbeiser 20k., Wacław Kafka 1r., Aloizy Lityński 30k., Fryderyk Mierka 30k., Wacław Kauer, Franciszek Koffer, Ernst Kohlmünzer i Władysław Lewicki po 20k., Jan Mitschke, Karol Pawlik, Tomasz Popłowski i Krzysztof Schäffer po 30k., Wilhelm Teichmann 1r., Ignacy Zerrmann i Hilary Neisser po 20k., a sługa kancelaryi Dworzak 20k.

Grodecki magistrat miejski ze składki 40r.25k.
PP. Jan Górski dzierzawca dóbr Stojaków 2r., Jan Neumann syndyk magistratualny 1r., Felix Piasecki kancelista magistrat. 20k., Władysław Pohorecki praktykant magistrat. 20k.

Miejska kasa Sądowejwizni 5r., pp.: Franciszek Minasiewicz adwokat krajowy 10r., pani Klara Toms 5r.

Łac. probostwo u ś. Jędrzeja we Lwowie ze składki w obwodzie parafii 6r.32k., Bernadyński klasztor medykantów 5r., p. Szymon Popkiewicz profesor gymnazyalny 2r., Urzędnicy Lwowskiego c. k. urzędu podatkowego, mianowicie pp.: Borecki poborca i Becher kontrolor po 1r., pp. oficyalowie: Józef Siedlecki i Emanuel Friedl po 1r., Józef Jaud 30k., pp. asystenci: Józef Korasadowicz 10k., Jan Pappius i Jan Weigel praktykant urzędowy po 30k.

Pruchnicki kooperator łac. probostwa Ferdynand Sturmfol 1r.
PP. Jan Gesiorowski poborca podatków w Brodach 1r. i Jan Cernecki właściciel domu 5r.

Miejska gmina Drohobycz z kasy miejskiej 500 r.
W ogóle 1987 złr. 45 kr.
i 4 rosyjskie półimperyały.
Doliczywszy do tego poprzednie składki
w kwocie 9731 — 6 —
i 1 rub. sreb.

Wypada ogółowa suma 11,718 — 51 —
tudzież 4 rosyjskie półimperyały i 1 rubel srebrny.

Lwów, 2. maja. Kilku właścicieli dóbr w obwodzie Tarnopolskim ofiarowało należące im wynagrodzenie za przystawienie koni przy sposobności podróży Jego c. k. Apost. Mości w Galicyi na rzecz mającej się założyć w Galicyi szkoły agronomicznej, a mianowicie:

PP. Józef hr. Rzyszczewski 12 złr. m. k.; Napoleon Listowski 12 złr. 20 k.; Apolinary Kakowski 14 złr., Teofil Morawski 8 złr. 20 k., Jan Bibułowicz 5 złr. 20 k., Adam Czerniakowski 5 złr. 20 k.; Pani F. Turkułowa 10 złr.

Następnie ofiarował p. Skrzyński z Szelpak należące mu się tym samym tytułem wynagrodzenie w kwocie 10 złr. 4 k. m. k., a p. Jan Majewski z Zbaraża 7 złr. m. k. na zaprojektowaną budowę kościoła w Więdnii.

Sprawy krajowe.

Lwów, 19go maja. Jego Excellencya Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendyum w kwocie rocznych 100 złr. m. k. dla Rusinów odznaczającemu się pilnością w naukach ubogiemu słuchaczowi prawa Janowi Łyśkiewiczowi.

Lwów, 23. maja. Według doniesień nadesłanych z Żółkiewskiego c. k. urzędu obwodowego, wydarzyło się w obwodzie tamtejszym od 9. do 14. b. m. w Łuczycach 5, a w Bobiatynie 2 przypadki epidemicznej cholery, a dalszego rozszerzenia się tej choroby można się tem więcej obawiać, iż jest rzeczą dowiedzioną, że obecnie wzmaga się coraz więcej w kilku pogranicznych miejscach Królestwa Polskiego.

Podajemy to smutne zdarzenie z tą uwagą do wiadomości czytelników naszych, że chociaż władze rządowe usilnie starają się zapobiegać ilemożności dalszemu szerzeniu się cholery, grożące jednak stosunki sanitarne nakazują już teraz każdemu ścisłe zachowanie przepisów dyetycznych, a mianowicie troskliwe wystrzeżenie się wszystkich tych szkodliwych rzeczy, które według dotychczasowego doświadczenia są zwyczajnymi powodami cholery.

(Patent Cesarski z d. 31. marca względem zniesienia monopolu saletry.)

Wydany dzisiaj dziennik ustaw państwa zawiera Cesarski patent z dnia 31. marca, mocą którego zniesiony jest dotychczasowy monopol saletry, i rozporządzenie ministeryów wojny, spraw wewnętrznych i finansów, zawierające bliższe postanowienia względem fabrykacyi i sprzedaży prochu. Obydwie ustawy obowiązujące są dla wszystkich krajów koronnych.

Dotychczas była saletra tylko przedmiotem monopolu i mogła być produkowana albo przez eraryum albo tylko dla eraryum. Administracya państwa oznaczyła ceny a fabrykanci potrzebujący tego artykułu do swoich fabrykatów, mogli nabywać saletrę tylko ze składów eraryalnych za stałe ceny.

Zysk finansowy z monopolu saletry niebył znaczny, a z drugiej strony niemogło ująć uwadze administracyi państwa, że wzrastająca ciągle industria coraz więcej potrzebuje saletry jako niezbędnej potrzebnej artykułu. Administracya państwa widziała się przeto spowodowaną znieść monopol fabrykacyi i sprzedaży saletry pod zastrzeżeniami i warunkami, jakich wymaga wzgląd na publiczne bezpieczeństwo; przez odpadnięcie zysku monopolowego stanie się ten artykuł znacznie tańszym równie jak spodziewać się należy, że przy wolnej konkurencyi pomnoży się produkcya jego, co się jeszcze więcej przyczyni do zniesienia ceny.

Dla właściwości tego artykułu stanowiącego główną ingrediencyę eksplodujących materyi musiano koniecznie zaprowadzić pewne ostrożności przy udzielaniu upoważnień do jego fabrykacyi. Tak n. p. udzielają podobnych koncesyi władze polityczne, a mianowicie nawet i w tych krajach koronnych, gdzie do otwarcia fabryk niepotrzeba zezwolenia ze strony władzy; warunki udzielenia koncesyi są następujące: austryackie prawo obywatelstwa, pełnoletność, moralna i polityczna nienaganność. Administracya państwa starać się będzie w stosowny sposób o pokrycie własnej potrzeby, ze względu na saletrę; krajowym producentom będzie wolno mieć w tem udział, i na nich będzie się miało słuszny wzgląd w miarę żądanych od nich cen. Monopol prochu będzie zaś i nadal utrzymany.

Wyżej wspomniane rozporządzenie ministeryalne z dnia 31go marca r. b. odnosi się głównie do uregulowania stosunków fabrykantów prochu, jak dalece ci obowiązani są produkt swój odstawić tylko do składów eraryalnych tudzież ustarawia warunki pod któremi wolno proch sprzedawać.

W okolicach, gdzie jeszcze istnieje stan wyjątkowy, upoważnione są władze wyjątkowe wydawać potrzebne środki dla nadzoru handlu saletrą i prochem.

(L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 24. maja.)

Obligacje długu państwa 5% 94⁵/₈; 4¹/₂% 84⁵/₈; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% 48⁵/₁₆; 2¹/₂% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 141⁵/₈. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1439. Akcje kolei półn. 2280. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 775. Lloyd. —. Galic. 1. z. w Wiedniu —.

Hiszpania.

(Kwestya względem przypuszczenia cudzoziemców do hiszpańskich posiadłości zamorskich.)

Madryt, 11. maja. W tej chwili toczy się w radzie Indyjskiej bardzo ważna kwestya, tycząca się przypuszczenia cudzoziemców do naszych posiadłości zamorskich i wolnego wykonywania religii. Niektórzy z radców są za tem, ale wielu jest także przeciwnego zdania; ci ostatni utrzymują, że jeźliby dano wolność religijną, zwłaszcza na wyspie Kubie, tedy ta wyspa byłaby dla Hiszpanii wkrótce straconą. Dotychczas według ustawy nie wolno było nadawać cudzoziemcom w naszych zamorskich prowincjach prawa obywatelstwa. Anglia żąda teraz tego od naszego rządu i obowiązuje się za to bronić wyspy Kuby.

(P. Z.)

Francya.

(Ciało prawodawcze. — Dekret cesarski względem reorganizacji marynarki.)

Paryż, 15. maja. Ciało prawodawcze rozwija nadzwyczajną czynność, a to tak na zgromadzeniach plenarnych jako i w biurach, zwłaszcza gdy idzie o projekta do ustawy, które mają charakter polityczny. Względem narodowej nagrody, której zażądano dla wdowy po marszałku Ney, broni sprawozdawcza komisya projektu rządowego. Biura toczyły zwawę dyskusje przy utworzeniu komisji, mającej przedłożyć sprawozdanie o projekcie do ustawy względem zaprowadzenia znowu kary śmierci za zbrodnie polityczne; z siedmiu członków, z których się składa ta komisya, są czterej przeciwnikami projektu do ustawy. Nakoniec twierdzą pod względem projektu do ustawy o sztabie marynarki, że sprawozdawcza komisya senatu proponuje odrzucenie projektu.

— Cesarskim dekretem, wydanym na sprawozdanie ministra marynarki, ulegnie marynarka częściowej reorganizacji. Nowe rozporządzenie, będące według sprawozdania tylko uprzednim krokiem do zamierzonej powszechnej reorganizacji floty tyczy się komisaryatu marynarki. Liczba jego urzędników będzie zmniejszona, ale położenie będzie w niejednym względzie polepszone, a w wyborze osób uzyska rząd nierównie wolniejsze nizeli dotychczas pole. I tu przebiega się już dawniej wyrzeczona główna zasada, żeby ile możliwości uprościć mechanizm służby przez zmniejszenie liczby urzędników i obsadzenie posad zdatnymi ludźmi.

(W. Z.)

(Uroczystość Zielonych Świąt. — Pierwszy wyjazd Jej Mości Cesarzowej po słabości. — Ostatnie wiadomości z Tulonu.)

Paryż, 16. maja. Wczorajsze święto obchodzono we wszystkich paryskich kościołach z największą uroczystością. W kaplicy Tuileryów odprawiono solenną sumę, na której się znajdował cały dwór i wszyscy dygnitarze państwa.

— Cesarzowa opuściła wczoraj w towarzystwie Cesarza po pierwszy raz Tuilerye. Ich Mość Cesarstwo odbyli przechadzkę po elizejskich polach, gdzie od publiczności z żywym uczuciem byli powitani.

— Według ostatnich wiadomości z Toulonu stała francuska flota ciągle jeszcze w zatoce Salamis. Skończyła swe ćwiczenia i dała w ogóle 2000 razy ognia. Fregata „Gomer“, która otrzymała rozkaz połączyć się z flotą admirała de la Susse, powróciła znowu do Smyrny. Parowa korweta „Caton“, która do Konstantynopola przywiozła pana de la Cour, została w Salamis przy flocie. W porcie namienionego miasta była również angielska parowa fregata. Uderzyło to powszechnie, że amerykańska fregata „Cumberland“, która się pokazała w pobliżu Salamis, nie dała salw zwyczajnych. Stan zdrowia floty był pomyślny. Niewiedziano tam jednak, jak długo jeszcze będzie stać na tych wodach.

(P. Z.)

(Oświadczenie w Monitorze względem kwestyi tureckiej.)

Paryż, 17. maja. „*Moniteur*“ zawiera następujące oświadczenie:

„W czasie, gdy książę Menżyków w charakterze nadzwyczajnego posła Jego Mości Cesarza Rosyi udał się do Konstantynopola, można się było obawiać, że między innemi będzie i to zadaniem jego misji unieważnić po części wyjednane usiłowaniem pana de la Valette w r. 1852 korzyści dla Łacinników kraju świętego. Wiadomo, że na wezwanie ze strony ambasady francuskiej pozwolił rząd Sułtana oddać Patryarsze Jerozolimskiemu, delegatowi stolicy apostołskiej klucz od wielkiej bramy kościoła w Bethlehem, wydał rozkaz, ażeby w grocie Narodzenia Chrystusa Pana umieszczono znowu opatrzoną napisem łacińskim gwiazdę, która zginęła w r. 1847, a nakoniec przyznał Katolikom prawo odprawiania nabożeństwa w kościele grobu Matki Boskiej.

Rząd Jego Mości Cesarza nie mógł pozwolić na to, ażeby Łacinnikom odebrano te korzyści. Jakoż gabinet Petersburski przesłał niebawem gabinetowi Tuileryów zapewnienie, że nie jest zamiarem jego przymuszać wys. Portę do odwołania danych nam koncesyj.

Ostatnie wiadomości z Konstantynopola z d. 7. b. m. przywiezione parostatkiem „le Chaptal“ potwierdzają, że utrzymanie status quo w Jeruzolimie, które książę Menżyków reklamuje, nie zaprowadzi w posiadaniu Łacinników żadnej zmiany mogącej naruszyć zawartą z markizem de la Valette umowę. W tym tedy punkcie nie mogliśmy się przychylić do żadnej transakcji. Zaś naszych dawnych traktatów z Turcyą nie mógłby bez przyzwolenia Francji unieważnić żaden akt dyplomatyczny, żadne postanowienie wys. Porty.

Książę Menżyków żąda od dywanu także zawarcia traktatu, którymby pod gwarancję Turcyi oddano prawa i swobody kościoła i kleru obrządku greckiego. Kwestya ta różniąca się zupełnie od kwestyi miejsc świętych tyczy się interesów, których ważność Turcyja sama najpierwej ocenić musi. Gdyby sprowadziła jakie zawikłania, toby się stała kwestyą polityki europejskiej, a Francya byłaby w niej zawikłana tym samym tytułem prawa, jakim inne mocarstwa, które podpisały traktat z 13. lipca 1841.

(A. B. W. Z.)

(Spodziewane przybycie księcia Genuy. — Proces w sądzie policyi poprawczej.)

Paryż, 14. maja. Wkrótce spodziewają się tu przybycia księcia Genuy. Zajmie on pomieszkanie w Tuileryach, gdzie już przyrządzono dlań apartamenty.

Deportacya na całe życie.

(Z pism Karola Dickens.)

(Ciąg dalszy.)

Ku końcu podróży naszej, na trzysta mil prawie przed wyspą Norfolk, zaskoczyła nas okropna burza. Cichy Ocean przedstawiał przez dwa lub trzy dni widok nieczgadzący się wcale z jego nazwą, ale ostatniej nocy wzmogła się burza prawie do gwałtowności orkanu. Przez całą noc były luki szczelnie pozamykane, a nam niepozostawało nic innego, jak tylko leżeć spokojnie i przysłuchiwać się częstemu hukowi i warczeniu gromów, szumowi spienionych bałwanów i straszному wyciu wicherów. Niemożnaby wyobrazić sobie nie okropniejszego nad położenie nasze w razie, gdyby nasz okręt spotkało jakie nieszczęście. Tyle ludzi skupionych w zamkniętem miejscu, jedyny i do tego ciasny wychód mocno zatarasowany: — byliśmy przeto zupełnie bez ratunku. Po-nad głowami naszymi słyszeliśmy wyraźnie wrzawę uwijających się majtków, i jeźli grzmoty na chwilę umilkły, potwierdzające ich odpowiedzi na rozkazy kapitana. Za każdym zanurzeniem okrętu zdawała się wszystkich pozabawiać tchu obawa, że zostanie zatopiony, ale zawsze podnosił się znowu, a wciskająca się przez nasze wąskie okienka błyskawica oświecała dokładnie każdy przedmiot w ciemnicy. Wielce zajmującym było uważać, jaki wpływ wywierał przestrach na kilku z najodważniejszych kolegów moich. Największe zuchy w języku oniemieli zupełnie. Niektórzy, co w innym czasie zwykli byli pogardzać wykształconym człowiekiem, pytali mię z taką grzecznością, jakiej nigdy przedtem u nich nie dostrzegłem, o moje zdanie o położeniu naszym. Ludzie, co kiedy indziej byli może największymi junakami, nie mieli czem pocieszyć się w tem okropnem położeniu i zwracali

się do mnie, jak do wyroczeni z zapytaniem, czy istotnie jesteśmy już zgubieni; na co ja naturalnie to tylko odpowiedzieć mogłem, że w porównaniu z tylu szczęśliwymi żeglugami tylko bardzo rzadko wydarzają się rozbicia okrętów, i że zresztą znajdujemy się w ręku bardzo dobrego sternika.

Nasze bliskie przybycie na wyspę Norfolk obudzało w więźniach rozmaite uczucia. Większa część ich, niecierpiąca nadewszystko regularnej pracy, wolałaby była, jak mi się zdawało, przebyć resztę kary na pokładzie okrętu. Co do mnie zaś pragnąłem jak najgoręcej opuścić go czempredzej w nadziei, że jakiegokolwiek jeszcze miały czekać mię cierpienia nowe, mógłbym przynajmniej żyć w większem odosobnieniu od reszty więźniów. Nakoniec po czteromiesięcznej podróży ujrzelśmy miejsce naszego przeznaczenia. Najpierwej spostrzegliśmy wyspę Nepean, która z daleka bardzo odstrasząco wyglądała, ale za ukazaniem się głównej wyspy sprawiały piękne lasy jodłowe imponujący i przyjemny widok. Tu i ówdzie sterczały także okryte gęstemi krzewy urwiska, które zdobią wszystkie wyspy cichego Oceanu.

Ponieważ nie było żadnej zatoki, stanęliśmy prawie na milę przed rafami koralowemi, kapitan wymienił sygnały z wybrzeżem, poczem wkrótce nadpłynął mały statek, powożony przez więźniów. Pod zasłoną wojskową na każdej łodzi zostaliśmy wyprawieni na wyspę. Rzecz szczególna, że po odbyciu tak długiej podróży na morzu, bo obejmującej siedemnaście tysięcy mil morskich, niektórzy koledzy moi podczas jednogodzinnej zaledwie żeglugi z okrętu do brzegu ulegli

— Wczoraj odbywał się w sądzie policyi poprawczej proces szczególnego rodzaju. Policya przytrzymała niedawno 7 osób w jednej szynkowni w *Montmartre*, które usiłowały zawiązać towarzystwo rozpusty. Z początku mniemano, że ludziom tym chodziło istotnie o zawiązanie tajnego stowarzyszenia dla propagowania zasad nieuczynnych i nieobyczajnych. Zdaje się jednak, że przyzymane osoby nie mają między sobą innego związku, jak tylko wspólność w dopuszczaniu się rozwiązłości. Pięć osób uwolniono przeto, lecz inne dwie skazano na jeden miesiąc więzienia i 16 franków kary pieniężnej, bowiem dowiedziono im, że wzięły udział w wzbronionem towarzystwie publicznem i na zgromadzeniu publicznem miały mowy niemoralne. (P. Z.)

Szwajcarya.

(Dekret nowej pożyczki przymusowej w Fryburgu)

Podajemy tu całą osnowę dekretu nowej pożyczki przymusowej w Fryburgu, na którą rada wielka przyzwoliła po niejakiem uporze i z tą jedynie zmianą, że sumę 250.000 franków zmniejszono na 200.000 fr.

Art. 1. Rada państwa otrzymała polecenie poboru pożyczki przymusowej w kwocie 200.000 franków. 2. Pożyczka ta przymusowa ciąży na kapitalistach mniejszych i większych, głównie zaś na domniemanych sprawcach i promotorach powstania (*auteurs et fauteurs présumés de l'insurrection*) z przyzwoleniem doliczenia tych sum, jakie na mocy zapasów jeszcze mających wyroków sądowych wpłyną do skarbu publicznego. Procenta od całej sumy odejmuje się na pokrycie kosztów i wynagrodzenie za szkody przez powstańców wyrządzone. Art. 4. Spłacenie pożyczki wierzycielom nastąpi stósownie do wpływających w drodze egzekucyi kwot przeznaczonych na pokrycie kosztów i wynagrodzenie strat poniesionych. Kto pierwiej pożyczkę zaliczył, temu też wprzód będzie z kolei zwrócona. Art. 5. Na wypadek, gdyby majątek zawieszanych do tej pożyczki zajęto już w sekwestr, wypłacić mają administratorowie i egzekutorowie sekwestru sumy przypadające. Art. 6. Oznaczone kontrybucye złożony należy w kasie publicznej w przeciągu dni czterdziestu od ogłoszenia odnoszącej się uchwały egzekucyjnej. Przeciw ociągającym się z wypłatą postąpić należy w drodze egzekucyi wojskowej i na koszt ich własny. Art. 7. Rada państwa oznaczyć ma nazwiska składających pożyczkę i kwoty od nich przypadające, a w ogóle wydać wszelkie potrzebne w tej sprawie rozporządzenia zaraz po ogłoszeniu niniejszego dekretu. (Abbl. W. Z.)

Niemce.

(Instalacja wielkiego mistrza zakonu Joannitów.)

Berlin, 15. maja. Uroczysta instalacja Jego królewiczowskiej Mości księcia Karola jako wielkiego mistrza Zakonu Joannitów odbędzie się pojutrze o godzinie dwunastej w kr. zamku Charlottenburg. Po instalacji i inwestyturze nastąpi przyjęcie do Zakonu kilku kandydatów, których Jego królewiczowska Mość pasować będzie na rycerzy. Osoby zaproszone na tę ceremonię udadzą się w uroczystym pochodzie do kaplicy i wrócą ztamtąd w tym samym porządku. (Abbl. W. Z.)

stabości morskiej. Przyczyną tego było bez wątpienia odmienne chwianie się łodzi. Wierni nałogowi swemu okradali się więźni i teraz jeszcze prawie do koszuli. Jednemu więźniowi zginęła para butów, którą wiozł z sobą na wyspę; także dwóch żołnierzy skarżyło się, że podczas przejazdu skradziono im cały zapas tytoniu.

Wylądowaniu naszemu sprzyjała najpiękniejsza pogoda i cisza nastająca po burzy. Nieprzycmiłone żadną chmurką niebo jaśniało owym precudnym blaskiem, który znają tylko okolice podzwrotnikowe graniczące z gorącą strefą. Jakże szczęśliwym się czułem, gdy stanąłem na lądzie i odetchnąłem znowu świeżym i zdrowym powietrzem! Byłem przygotowany na wielkie trudy i dolegliwości, jednak nieprzeczuwałem tych okropnych doświadczeń, które mnie czekały. Dlatego szczęśliwy moją niewiadomością cieszyłem się prawie, gdy wstąpiłem do tego raj, który potem przeistoczony przez złośliwość ludzką otrzymał nazwę „Piekła morskiego.“

Gdy stałem u brzegu oczekując reszty więźniów i rozmyślając nad dziwnym losem, który mię pchnął pomiędzy takich ludzi, zacząłem mimowolnie porównywać moje położenie, towarzystwo i widoki z tem, co przed rokiem utraciłem. Był to 9. listopada, dzień wielkiej uroczystości w City, a ja pamiętałem dobrze 9ty dzień przeszłorocznego listopada, który wielce się różnił od tego pogodnego i cichego poranku. Wówczas miałem jeszcze znaczny dochód i najświetniejsze widoki. Ileż-to cierpień musiałem przeżyć w ciągu tych dwunastu miesięcy! Utratę tego wszystkiego, co posiadałem na świecie, odstręczenie przyjaciół, rozłączenie z najdroższymi osobami, katusze potrójnego więzienia, obwinienie o zbrodnię godną kary śmierci, a nakoniec deportację na całe życie do najgorszej ze wszystkich kolonii karnej.

Ponieważ dzień naszego przybycia niemógł być naprzód z pe-

(Reskrypt ministra spraw wewnętrznych przeciw sekcje Mormonów. — Dziennik „Zeit“ o zamknięciu izb pruskich.)

Berlin, 17. maja. Minister spraw wewnętrznych wydał przeciw sekcji Mormonów reskrypt z 25. kwietnia, a dziennik *Schles. Ztg.* podaje z niego co następuje:

Wysłańcy Mormonów pojawili się znowu w rozmaitych stronach monarchii dla rozszerzenia swojej nauki i pism rozmaitych. Usiłowania te — mówi reskrypt pomieniony — powinny mimo nawet zarzutów na jakie zasługują zasady tej sekty co do ślubów małżeńskich i innych spraw socyalnych, już i dla tej przyczyny zwrócić szczególną na siebie uwagę zwierzchności, zwłaszcza, że według powziętych wiadomości nie mają osady Mormonów w Ameryce potrzebnej liczby ludności do założenia osobnego państwa, i że naczelnicy tej sekty starają się ściągnąć do siebie wychodźców z Europy. Jest więc słuszne po części podejrzenie, że pojawiający się tutaj wysłańcy usiłują skłaniać tutejszych poddanych do wychodźstwa. Należy przeto baczenie mieć oko na tych wysłańców, w razie zachodzącym wydalic ich z kraju, lub według wypadku pociągnąć do odpowiedzialności przed sądem za przekroczenie §. 114. kodeksu karnego.

— O zamknięciu Izb pisze dziennik *Zeit* z odwołaniem się do mianej przez prezydenta ministrów p. Manteuffel mowy, między innymi co następuje: Równie ważną rzeczą jak n. p. wykończenie konstytucyi, a mianowicie spodziewane przytem utworzenie parostwa pruskiego odpowiedniego teraźniejszym stosunkom w Prusiech, jest zapewne nowe utrwalenie zachwianych ostatnimi czasy zasad kardynalnych, a temi są przedewszystkiem dobrze urządzone stosunki gmin. Względę te usprawiedliwiają przeto przyznaną ważność i znaczenie danego ze strony Izb przyzwolenia do zmiany artykułu 105. konstytucyi, bowiem uchYLENIEM zawartych w tym artykule trudności wynikających z pojęć tylko teoretycznych, można było wprowadzić nową, takzwaną sześćcio-paragrafową ustawę, za pomocą której dało się skutecznie dalsze ułożenie dawniejszych gminnych, obwodowych i prowincjonalnych konstytucyi. Ważnem jest niemniej i to oświadczenie, że stanowcze kroki uczynione w tej mierze przyjęciem ustaw specjalnych o porządku gmin każą się tego spodziewać, „jako prawodawstwu powiedzie się i nadal utrwalić w sposób skuteczny i pomyślny stosunki pomienione na podstawie stosunków teraź istniających, obok należytego przytem uwzględnienia usprawiedliwionych wymagań teraźniejszości.“ (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 20. maja.)

Medal austr. 5% 87¹/₂; 4¹/₂ 78³/₄. Akeye bank. 1623. Sardynskie — Hiszpańskie 44. Wiedeńskie 111¹/₄. Losy z r. 1834 199. 1839 r. —

(Kurs giełdy berlińskiej z 20. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101¹/₂ p. 4¹/₂ 103³/₄. 4¹/₂ 103³/₄. Obligacje długu państwa 93¹/₈. Akeye bank. 109¹/₂ l. Pol. listy zastawne —; nowe 97¹/₂; Pol. 500 l. 93¹/₂; 300 l. —. Frydrychsдоры 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 107⁷/₈. Austr. banknoty. 95⁵/₁₂.

Rosya.

(Roczna suma wyznaczona ze strony stanu kupców Petersburskich na rzecz wojskowego szpitalu w Czesmie.)

Petersburg, 25. kwietnia (7. maja). *Sen. Gaz.* donosi: Stosownie do Najwyższej woli Cesarza Jego Mości wezwał wojsko-

wnością oznaczony, niepoczyniono też żadnych przygotowań na nasze przyjęcie, i chociaż wylądowaliśmy zrana, niedano nam jeść aż nazajutrz. Nadto byliśmy zmuszeni spać na ziemi w stodole, gdzie nam rzucono zwiniątko kołder, o które natychmiast wszczęła się walka, tak że niektórzy po dwie, a inni żadnej niedostali. Nazajutrz zostaliśmy przywołani o 5tej godzinie zrana i zaprowadzeni do pobliskiej odnogi dla skąpania się. Potem dano nam śniadanie — talerz budyniu kukurudzianego. Była to licha i niesmaczna potrawa, ale dla zgłodniałych dość przyjemna. Ponieważ po czteromiesięcznej podróży byliśmy wszyscy znacznie osłabieni, potrzeba było nieco czasu dla przygotowania się do wyznaczonych nam robót; przeto dozwolono nam dwudniowy wypoczynek. Przez ten czas wolno nam było przechadzać się po kolonii i zwiedzać wszystkie zakłady. Baraki dla więźniów zajmowały front od morza; koszary zaś przeznaczone dla załogi wojskowej składającej się z 200 ludzi, były o ćwierć mili dalej. Na wzgórzu dogodnem i panującym nad całą kolonią, znajdował się pałac gubernatorski, rezydencya komendanta cywilnego, a tuż obok niej stało z tuzin domków, mieszkania kapelana, inżyniera i innych urzędników cywilnych. Pierwszego dnia opatrywał nas wszystkich komendant cywilny w towarzystwie lekarza, który w czasie podróży miał dozór nad nami. Komendant zapytywał każdego, czy niema co przeciw lekarzowi, jednak niewniesiono żadnej skargi. Oddział więźniów przeznaczony do uprawiania roli, został wysłany do stacyi zwanej Longridg, i znajdujący się o 2 mil dalej w głębi wyspy; reszta pozostała w głównej kolonii. Po odejściu komendanta i lekarza odwiedził nas kapelan. Był-to mąż światły i jak się później przekonałem, bardzo życzliwy dla każdego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wy jeneralny gubernator Petersburga tutejszych kupców, ażeby się przyczynili do utrzymania wojskowego szpitalu w Czesme, w którym wojownicy skaleczeli w walce za ojczyznę, mają przytułek i pielęgnowanie. — Na mocy tego postanowił jednogłośnie kupiecki wydział miasta Petersburga na posiedzeniu dnia 19. marca b. r., po wysłuchaniu życzenia Cesarza Jego Mości przychylić się z największą gotowością do wzniesłego zamiaru Najjaśniejszego Monarchy, i przykładać się do utrzymania wojskowego szpitalu w Czesme, roczną kwotą po 12,000 rubli srebrnych, która suma zaczawszy od 1. stycznia 1854, za pomocą uzupełniającego podatku będzie dostarczona od wszystkich przy tutejszej rezydencji zapisanych kapitałów gildy kupieckiej. — O tej uchwale zawiadomił wojskowy jeneralny gubernator dyrygującego ministerstwem wojny, który miał szczęście przedłożyć ją Cesarzowi Jego Mości.

Jego cesarska Mość wysłuchawszy z prawdziwym upodobaniem sprawozdania, że Petersburski stan kupiecki obowiązuje się przykładać do utrzymania szpitalu w Czesme wyżej wymienioną sumą, raczył rozkazać, ażeby kupieckiemu stanowi oświadczone szczególne upodobanie Jego cesarskiej Mości za ten nowy dowód chwalebnej jego gorliwości ku popieraniu celów dobra powszechnego.

(Wien. Ztg.)

(Wiadomości z Kaukazu.)

Od strony okręgu Władikaukazkiego po przerabaniu duktu i otwarciu drogi ku Datychowi, przez tę zimę zebrany był nanowo w połowie marca oddział złożony z $4\frac{3}{4}$ batalionów, z komendy tyralierów i 5ciu secin kozaków przy 6. działach; wojska te zajęły się trzebieniem lasu przez wąwóz Assinski do aułu Mumicz, otwierając tym sposobem dogodny przystęp do oddalonych aułów Gałaszewców. — Po ukończeniu tych robót jenerał-major baron Wrewski 2. umyślił otworzyć nową komunikację od Fortangi do pasma gór Korelama, aby zająć wejście na obszerną i żyzną równinę, rozciągającą się pomiędzy Czarnymi-Górami i głównym pasmem gór od Argunu do drogi Wojenno-Gruzjijskiej.

Droga z Datychu ciągnie się 8 wiorst stromą pochyłością, zarosła gęstym nieprzebyłym lasem, w którym nieprzyjaciel urządził ogromne zasieki. Atakować od frontu taką pozycję, byłoby to narazić oddział wojska na bardzo znaczną stratę; przeto też, aby odwrócić uwagę górali, jenerał-major baron Wrewski puścił pogłoskę, że zamierza ruszyć wąwozem Meredzy i rozłożył swoje wojska między wąwozami Fortangi i Assy tym sposobem, że terażniejszy cel jego niemógł być odgadniętym.

Wprawieni w błąd Czeczeńcy, oraz przybyłe do nich na pomoc partye Taulinczyków, zbrali się istotnie w Meredzu. Tymczasem części oddziału naszego, ściągnięte nagle do Datychu, dnia 1. kwietnia, szybko ruszyły ku wspomnianemu pasmu gór i po niedługiej utarczce odparły nieprzyjaciela, zajęły tę ważną pozycję, klucz do główniejszych wąwozów Czeczni górnej.

W dniach następnych, nie zwazając na niepogodę i spadły śnieg, wojska zajęły się wyrąbaniem duktu, który zabezpieczy komunikację tej pozycji z Datychem i linią przodową Czecznieńską.

Dnia 4go nieprzyjaciel dostrzegłszy ruch wojsk w naszym obozie i biorąc to za cofanie się, uderzył gęstymi kupami na kompanię pułku Erywańskiego Jego Wysokości Cesarzewicza, lecz przyjęty bagnetami i kartaczami został zupełnie rozprószonym.

We wszystkich tych utarczkach z naszej strony poległ jeden żołnierz i raniono 2ch oficerów niższych (Esaule Tomaszewskiego i stabs-kapitana Fidarowa, oraz 14 żołnierzy). Strata zaś Czecznieńców jest bardzo znaczną, między innymi raniony został górny naib Aldymów, a 8 trupów pozostało w naszych rękach.

(G. Warsz.)

Turecja.

(Najnowsza poczta ze wschodu.)

W Konstantynopolu obiegały dnia 9. b. m. w chwili odejścia poczty do Tryestu liczne lecz niczem nieuzasadnione pogłoski. Jedni utrzymywali, że rosyjsko-tureckie nieporozumienia załatwiono już w głównych punktach zupełnie, i tylko tają się jeszcze z rozstrzygnięciem tej sprawy; inni znów twierdzą przeciwnie. Pewnych jednak o tem wiadomości nikt nie umiał podać, zwłaszcza że żadna strona nie wydała się z tajemnicą dyplomatyczną. — Z Kanea, na wyspie Kandyi, donoszą z dnia 6. b. m. co następuje: Przedwczoraj zawinęła tu cała, potąd wzdłuż wybrzeży albańskich stojąca flota turecka, składająca się z 2 fregat, 3 korwet, 3 brygów i jednego paropływu. — Z Damasku piszą z 2. b. m., że zaburzenia w Horanie potąd jeszcze nie ustały, i że konskrypcya wojskowa wznieciła tak w Damaszku jak i w Bagdadzie wielkie pomiędzy mieszkańcami niechęci, które władze tamtejsze starają się wszelkimi siłami przytłumić.

(L. k. a.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyn, 20. maja. Izba deputowanych zamknęła jeneralną debatę nad ustawą o rekrutacji. Słychać, że izby będą na przyszły miesiąc odroczone i dopiero w listopadzie znowu otwarte. Książę Genuy zaproszony od Cesarza Francuzów ma przybyć do Paryża, a potem udać się do Londynu. Księżna zaś ma zostać w Dreźnie.

Frankfurt, 21. maja. Ciału ustawodawczemu przedłożono projekt senatu względem częściowego przywrócenia praw politycznych mieszkańców wiejskich i izraelitów. Izraelici mają być uzna-

ni za uprawnionych do wyborów, ale tylko czterech ma być wybranych do ciała ustawodawczego. Mają być przypuszczeni do urzędów publicznych, wyjąwszy do senatu, do kolegium obywateli, do posad sędziów, urzędów kościelnych i władz szkolnych.

(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 23. maja. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 20r.13k., żyta 17r.22k., jęczmienia 12r.51k., owa 10r., hreczki 14r.14k., kartosli 10r.4k. Cetnar siana kosztował 2r.32k., okotów 1r.47k. Za sąg drzewa bukowego płacono 28r., sosnowego 23r. w. w. — Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

— Sped bydła rzeźnego liczył dziś 123 wołów, których w 6 stadach po 4 do 38 sztuk, a mianowicie z Lesienic, Dawidowa, Rozdołu, Sulimowa, Bilikowa i Żółkwi na targowicę przypędzono. Na targu sprzedano — jak nam donoszą — tylko 23 wołów na potrzeby miasta i płacono za sztukę, którą szacowano na 12 kamieni mięsa i 1 kamień łożu, 131r.15k.; sztuka zaś mogąca ważyć $14\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i 2 kamieni łożu, kosztowała 165r. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 17. maja. Według doniesień handlowych płacono w pierwszej połowie b. m. na targach w Tarnopolu, Zbarazu i Trembowli w przecięciu za korzec pszenicy 6r.36k.—4r.48k.—6r., żyta 4r.48k.—4r.—4r.24k., jęczmienia 3r.43k.—3r.22k.—3r.36k., owa 3r.6k.—2r.53k.—2r.48k., hreczki 4r.32k.—3r.46k.—3r.36k., kartosli 0—2r.—2r.48k. Za cetnar siana 2r.24k.—2r.—1r.18k., wełny 120r.—80r.—0. nasienia konieca w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 0—10r.—4r., miękkiego po 0—8r.—3r.36k. Funt mięsa wołowego kosztował $4\frac{2}{5}$ k.— $3\frac{3}{5}$ k.— $4\frac{2}{5}$ k. i garniec okowity 1r.52k.—1r.4k.—1r.36k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 17. maja. W pierwszej połowie b. m. sprzedawano na targach w Skolem, Stryju, Wojniłowie, Żydaczowie i Żurawnie w przecięciu korzec pszenicy po 7r.48k.—8r.24k.—7r.36k.—8r.—7r.48k., żyta 6r.36k.—6r.48k.—5r.48k.—6r.24k.—5r.36k., jęczmienia 4r.48k.—5r.24k.—4r.30k.—5r.30k.—5r., owa 3r.12k.—3r.45k.—3r.12k.—3r.20k.—3r.12k., hreczki w Żydaczowie 4r.20k., kukurudzy 6r.—5r.36k.—5r.12k.—0.—0., kartosli w Stryju i Żurawnie po 3r.12k. Cetnar siana po 36k.—48k.—36k.—30k.—40k. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.—5r.20k.—2r.30k.—6r.—4r.40k., miękkiego 2r.36k.—4r.—2r.30k.—6r.—3r. Za funt mięsa wołowego płacono $3\frac{3}{5}$ k.—4k.— $3\frac{4}{5}$ k.— $3\frac{1}{5}$ k.— $3\frac{5}{8}$ k. i za garniec okowity 1r.4k.—1r.42k.—1r.—1r.—58k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 24. maja.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	2	5	5
Dukat cesarski " "	5	4	5	8
Pólimperyal zł. rosyjski " "	8	47	8	50
Rubel srebrny rosyjski " "	1	42	1	43
Talar pruski " "	1	$34\frac{1}{2}$	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	16	1	17
Galicyskie listy zastawne za 100 złr. " "	92	12	92	27

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. maja 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	91	50
Przedano " " 100 po " "	92	20
Dawano " " za 100 " "	—	—
Żądano " " za 100 " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 24. maja.)

Amsterdam l. 2. m. $153\frac{3}{4}$. Augsburg $108\frac{1}{8}$ l. uso. Frankfurt $107\frac{1}{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $159\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.40. l. 3. m. Medyolan $108\frac{1}{4}$. Marsylia — l. Paryż $128\frac{1}{8}$ l. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 $5\frac{1}{2}$ lit. A. $94\frac{1}{2}$ lit. B. — Pożyczka z roku 1852 $94\frac{9}{16}$. Lomb. $101\frac{1}{2}$. Oblig. indemn. —

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. maja.

JF. hr. Lewicki Kajetan, e. k. tajny radca i szambelan, i Hr. Bawowski Wacław, do Tarnopola. — P. Wilczyński Włodzimierz, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. maja.

Pora	Barometr w mierze więd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopecie ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 35	+ 8°	+ 16°	póln.-zach.	pochm. i ☉
3 god. pop.	28 0 41	+ 15°	+ 7°	póln.-wschod.	pochm.
10 god. wie.	28 1 31	+ 8°		eicho	pogoda

T E A T R.

Dziś: dramat polski: „Noe i Poranek.“